

TOMASZ MRÓZ
(Uniwersytet Zielonogórski)

POLSKIE TŁUMACZENIE *MENEKSENOSA* A POLSKI FILHELLENIZM

Wprowadzenie

Pierwsze polskie tłumaczenie dialogu *Meneksenos* zostało wydane w 1856 r. Jest ono niezwykle z kilku względów. Po pierwsze, stanowi ono czwarty dialog Platona, z którym polscy czytelnicy mogli się zapoznać w całości, a więc stał się dostępny polskiej kulturze stosunkowo wcześnie, przed dialogami o wiele większej filozoficznej wadze. Dotychczas bowiem spolszczone były tylko trzy dialogi: *Apologia*, *Kriton*, *Fedon*, wydane w 1845 r. w tłumaczeniu warszawskiego filologa Felicjana Antoniego Kozłowskiego (1805-1870)¹. Po drugie, przekład *Meneksenosa* zainaugurował trwającą trzy dekady działalność translatorską Antoniego Bronikowskiego (1817-1884), który był najważniejszym i najpłodniejszym tłumaczem dialogów Platona w XIX w. Po trzecie wreszcie, przekład ten został zupełnie zapomniany przez późniejsze pokolenia odbiorców dialogów oraz przez tłumaczy². Z tego ostatniego względu, być może, nie podejmowano dotąd prób umieszczenia *Meneksenosa* w kontekście polskiego filhellenizmu³. Podział niniejszego tekstu na trzy części wynika z potrójnego kontekstu, w jakim polski przekład *Meneksenosa* będzie przedstawiony. Poczynając od kontekstu mu najbliższego, tj. zawartości całego tomu, w jakim się ukazał, przez jego rolę w twórczości translatorskiej tłumacza, po kontekst postaw filhelleńskich w polskiej literaturze romantycznej.

Kontekst tomu *Pokłosia*

Meneksenos nie został wydany jako samodzielna publikacja, ale będąc dziełem niewielkich rozmiarów został włączony do większego tomu pt. *Pokłosie*, dlatego też pierwszym kontekstem omawianego tłumaczenia jest zawartość całego tomu, w którym zostało ono zamieszczone. Wśród

- 1 Platon, *Dzieła*. 1. *Apologia* czyli *Obrona Sokratesa*, 2. *Kriton*, 3. *Phedon* czyli *O nieśmiertelności duszy*, przekład Felicjana Antoniego Kozłowskiego, Warszawa 1845; por.: T. Mróz, *Felicjan Antoni Kozłowski (1805-1870) – pierwszy tłumacz dialogów Platona na język polski*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2011, t. 56, s. 33-52.
- 2 Por.: Krystyna Tuszyńska-Maciejewska, *Słowo wstępne*, w: Platon, *Meneksenos*, z języka greckiego przełożyła, słowem wstępnym i komentarzem opatrzyła K. Tuszyńska-Maciejewska, „Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej” 31, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994, s. XI; Marek Trojanowski, *Indiana Jones V: W poszukiwaniu zaginionego przekładu Platona*, „Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich” 2009 nr 9, s. 9.
- 3 Wprowadzenie do badań nad polskim filhellenizmem stanowi książka: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, praca zbiorowa pod redakcją Małgorzaty Borowskiej, Marii Kalinowskiej, Jarosława Ławskiego i Katarzyny Tomaszuk, „Antyk Romantyków”, Warszawa 2007; a także wcześniejsze prace M. Kalinowskiej, głównie: *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, „Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Rozprawy”, Toruń 1994; oraz ostatnio wydana książka *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, praca zbiorowa pod redakcją M. Borowskiej, M. Kalinowskiej i K. Tomaszuk, „Antyk Romantyków”, Warszawa 2012.

utworów ważniejszych dla wymowy całego tomu znajduje się np. wiersz o Jezusie, który w czerwonym kontuszu przemawia jako posłaniec Polaków do swej matki, którą prosi o przyjęcie korony i zostanie królową Polski, przemawiając do niej: „O! godne są syny Piasta / by Marya władała nimi; / A jeżeli na ich ziemi / Niedość jeszcze cierni wzrasta / Zaćmię ich nadziei tęczę, / Rozpłomienie ich tęsknotę, / I na krzyżu ich rozplotę, / I jak siebie ich umęcę, / Aż wszechmocny cud cierpienia / W aniołów ich poprzemienia”⁴. Dodajmy, że wiersz ten został podpisany przez autora bądź autorkę Platońskim pseudonimem „Deotyma”. W tym i w innych zebranych tekstach pobrzmiwały wątki mesjańskie, eschatologiczne, teologiczne. Znalazł się wśród nich także dramat nt. śmierci biskupa Stanisława ze Szczepanowa, pt. *Szczepanowski czyli męczeństwo świętego Stanisława. Dramat historyczny*. Akcentowano w nim konieczność zaufania Bogu, wyrażano żale z powodu ucisku władców, podnoszono wartość duchowego zwycięstwa odniesionego dzięki męczeństwu i śmierci. Biskup Stanisław, napominając króla, kieruje do niego następujące słowa: „bijąc pierś przed Panem, / Stań cnotą nad lud, jakeś wyższy stanem”⁵. Pobrzmiwają też kolejne wątki mesjańskie: „Gwiazdą być pańską – Polski przeznaczenie”⁶, bronią Polaków – w przywoływanym utworze wyjeżdżających pod wodzą Bolesława Śmiałego z wyprawą wojenną na Ruś kijowską – ma być modlitwa: „To siła, to męstwo, – / Taka broń tylko da Polsce zwycięstwo / Na wieki wieków; – i z tą siłą, Panie, / Twem się królestwem Polska kiedyś stanie!”⁷. Poświęcenie cierpienia dla Polski może stać się jej odkupieniem, a walka dla ojczyzny jawi się rycerzom służbą Bogu, a przelew krwi to „dla polskiej cnoty / I ten hart dobry”⁸. Polacy sławieni są jako naród pokojowy, który nie wszczyną wojny zaczepnej, a ich jedynym celem jest zbawienie, wyzwolenie ojczyzny. Wśród upadku moralnego elit, jedyną nadzieję na przyszłość kraju stanowiło oparcie na prostej, nieskażonej ludowej cnotie. Jest też mowa o zjednoczeniu Słowian pod sztandarami chrześcijaństwa.

W tym kompleksie narodowo-religijnych idei, wśród wierszy religijnych i pastorałek, napomnień moralnych i refleksji pedagogicznych pojawiają się dwa utwory, które są wyraźnym akcentem klasycznym. Jednym z nich jest poemat pt. *Alcyd młody*⁹, opiewający Herkulesa, drugim – *Meneksenos*. Wydaje się, że wymowa tego ostatniego do pewnego stopnia współgra z patriotyczno-religijnym tłem zarysowanym przez inne teksty tomu.

Kilka wątków patriotycznych i eschatologicznych z dialogu doskonale współbrzmie z treściami zawartymi w innych tekstach tomu *Pokłosia*. Przywołajmy kilka z nich w przekładzie

4 *Legenda o Jezusiku w kontusiku*, w: *Pokłosie. Zbieranka literacka*, R. V 1856 (Poznań 1857), s. 9-10.

5 Kazimierz Radecki, *Szczepanowski czyli męczeństwo świętego Stanisława. Dramat historyczny w 6 porach*, w: *Pokłosie*, s. 36.

6 K. Radecki, *Szczepanowski*, s. 46.

7 K. Radecki, *Szczepanowski*, s. 46.

8 K. Radecki, *Szczepanowski*, s. 52.

9 Józef Morelowski, *Alcyd młody. Powieść (do uczącej się młodzi w szkołach Tarnopolskich)*, w: *Pokłosie*, s. 159-174.

Bronikowskiego.

Przyjrzyjmy się tym wypowiedziom Aspazji, cytowanym przez Sokratesa, a zamieszczonym w Platońskim dziele, wobec których polski czytelnik w połowie XIX w. nie mógł przejść obojętnie. Mogą one pozornie wydawać się odległe, ale bardziej prawdopodobne jest, że mogły być maską dla ukazania sytuacji Polaków w XIX w. i że *Meneksenos* nie został opublikowany przypadkowo. Z dramatem powstań współgrać mogła bowiem mowa, która „pomarłych wystarczająco uwielbi, żyjących przychylnie upomni, potomkom ich i braciom cnotę tychże naśladować poleci, ojców zaś i matki, i jeżeli którzy ze starszych pozostają jeszcze, pocieszy”¹⁰ (236 e-237 a). Zadaniem takiej mowy jest więc ukazanie pożytku ze śmierci poległych, a także podkreślenie wniosków płynących dla żywych, co do ich dalszego życia, gdyż polegli „śmierć za ocalenie żyjących zamienili”¹¹ (237 a).

Akcentując pochodzenie poległych, podkreślano przynależność i związek Ateńczyków z Attyką, ale i Polaków z ziemiami pod rozbiorami, „jako tubylców i po prawdzie w Ojczyźnie zamieszkujących i żyjących, niekarmionych przez macoszą jak inni, ale przez macierzystą ziemię, w której bytowali”¹² (237 b-c). Ziemia ta, co już wydaje się naturalne w kontekście postromantycznej świadomości, została otoczona szczególną opieką bogów: „jest przecież godną tą krainą, ażeby od wszystkich ludzi uwielbianą była, nie tylko od nas; tak z wielu innych względów, jako z tego pierwszego i najwালniejszego, że jest Bogom miłą. [...] Którą tedy Bogowie pochwalili, jakżeby ta od przewszystkich ludzi sprawiedliwie sławioną nie była?”¹³ (237 c-d). W kontekście Jezusa, przekonującego Marię do objęcia tronu Polski, słowa z dialogu Platona nabierają szczególnego znaczenia. Zarówno antyczne Ateny, jak i dziewiętnastowieczna Polska, stanowiły szczególne miejsce na Ziemi, wraz z zamieszkującym je ludem były wybrańcami bogów.

Wydaje się, że z patriotycznymi nastrojami mogła korespondować uwaga Sokratesa, dotycząca przyczyn upadku Aten: „własną zaturą upadamy, a nie przez innych; nie pokonalnymi bo do dziś dnia jesteśmy przez tamtych; ale sami siebie przemogliśmy i zbezwładnili”¹⁴ (243 d).

10 Platon, *Meneksenos*, przekładał z greckiego Antoni Bronikowski, w: *Pokłosie*, s. 135. W wydaniu tym brak paginacji Stephanusa, dlatego też podawane są strony wydania. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „potrafi należycie pochwalić tych, którzy zginęli, a tych, którzy pozostali przy życiu, delikatnie pouczyć – zachęcając synów i braci, żeby naśladowali cnotę poległych, oraz łagodząc ból ojców i matek, a także dalszych przodków, jeśli jeszcze jacyś żyją”.

11 Platon, *Meneksenos*, s. 135. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „wybrali dla siebie śmierć za cenę ocalenia żyjących”.

12 Platon, *Meneksenos*, s. 135. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „byli autochtonami rzeczywiście mieszkającymi i żyjącymi w ojczyźnie, wychowanymi nie przez macochę – jak obcy, lecz przez matkę-ziemię, którą zamieszkiwali”.

13 Platon, *Meneksenos*, s. 136. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „Ziemia zaś zasługuje nie tylko na naszą pochwałę, ale na pochwałę wszystkich ludzi, i to z różnych powodów, a przede wszystkim i ze wszech miar dlatego, że akurat jest miłą bogom. [...] Jakżeby przecież nie miała zasługiwać na pochwały wszystkich ludzi ziemia, którą pochwalili bogowie?”

14 Platon, *Meneksenos*, s. 147. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „zostaliśmy zwyciężeni przez własną niezdolność, a nie przez inne państwa. Przecież aż do dziś im nie ulegamy, to raczej my sami i siebie zwyciężyliśmy, i

Zgodnie z jednym z nurtów polskiej historiografii XIX w., winą za rozbiory i upadek Polski należało obarczyć samych Polaków i wewnętrzny rozkład Rzeczypospolitej szlacheckiej i niemoc aparatu państwowego.

W końcowych słowach tej mowy pobrzmiewają treści ogólniejsze, mające za podstawę kondycję ludzką, której nie uniknęli także opiewani w mowie polegli. Mówią oni o własnych rodzicach, zwracając się także i wprost do nich: „Nie prosili bowiem, aby nieśmiertelnymi byli ich synowie, lecz dzielnymi i słynnymi; tych dóbr najwyższych dostąpili. Wszystko zaś nie łąco człowiekowi śmiertelnemu w jego żywocie po myśli układać się może”¹⁵. Przywołana zostaje niezależna od ludzkiej woli fortuna, której nieubłagane wyroki łagodzić mają stratę dzieci.

Kontekst działalności translatorskiej Bronikowskiego

Zaznaczyć trzeba na początku, że w przekładzie dialogu Bronikowski miał kłopoty z odczytaniem platońskiej ironii, wyraźnie skierowanej przez Sokratesa w stronę młodego Meneksenosa. Możliwe zresztą, że ją nawet odczytał, ale odbiorca jego tekstu z pewnością napotyka w tym względzie na trudności, co jest charakterystyczne dla stylu większości tłumaczeń Wielkopolanina. Przytoczmy fragment z początkowej rozmowy Meneksenosa z Sokratesem; ten ostatni mówi: „Cóż ty w Radzie miał do czynienia? Albo też jawna, że sądzisz się już u kresu wykształcenia i miłośnictwa mądrości, i jako w tym dostatnio wyćwiczony ku większym sprawom zamyślasz się zwrócić i nad nami, o przedziwny, starszymi, w tym oto wieku jeszcze będący, rządy objąć kusicz się, ażeby wzdry nie podupadł dom wasz, zawsze jakiegoś opiekuna nam dostarczający?”¹⁶ (234 a-b). Przekład Bronikowskiego, co widoczne jest z powyższego przeglądu, archaizuje język, co ważniejsze natomiast z perspektywy badań historycznych nad recepcją Platona, przekład ten był niezrozumiały dla współczesnych Bronikowskiego, o czym świadczą recenzje jego dzieł i toczące się nad nimi dyskusje.

Mając kilkanaście gotowych już przekładów dialogów Bronikowski wybrał do druku *Meneksenosa*. Wybrał dzieło niewielkich rozmiarów, ale uważał zapewne, że w dialogu tym Platon ma coś ważnego do powiedzenia jego, tj. tłumacza współczesnym. Ważnym wydarzeniem,

sobie samym ulegliśmy”.

15 Platon, *Meneksenos*, s. 154. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „Nie modlili się bowiem o nieśmiertelność dla swoich dzieci, ale o to, żeby były dobre i okryły się szlachetną sławą. A zrzędzeniem losu przypadło im w udziale to, co zaliczane jest do najwyższych dóbr. W ogóle nie jest rzeczą łatwą, aby śmiertelny człowiek przeżył życie wedle swej myśli”.

16 Platon, *Meneksenos*, s. 129-130. W przekładzie K. Tuszyńskiej-Maciejewskiej: „A coż ty masz wspólnego z ratuszem? Uważasz, ma się rozumieć, że jesteś u kresu nauki i studiów filozoficznych, a ponieważ masz je już dostatecznie opanowane, planujesz zwrócić się ku sprawom większej wagi, cudowny chłopcze, chociaż sam jesteś tak młody, sięgasz po rządy nad nami, starymi ludźmi, żeby tylko ród wasz nie ustał w dostarczaniu nam jakiegoś przywódcy”.

poprzedzającymi publikację dialogu było Powstanie Wielkopolskie, które w 1848 r. zakończyło się klęską; w Poznaniu i w okolicach wciąż żywe były wspomnienia po rozruchach wywołanych przez głodującą, bezrobotną biedotę miejską, a także po wcześniejszym powstaniu z 1846 r. Powstanie to jest o tyle istotne, że miało wpływ na losy samego Bronikowskiego, a także wielu jego współczesnych. Nie bez znaczenia jest także fakt, że tłumacz przyjął pod swój dach wuja, Rajmunda Bronikowskiego (1787-1869), weterana bitwy pod Raszynem, adiutanta generała Jana Dąbrowskiego, uczestnika Powstania Listopadowego. Rajmund Bronikowski, spędzając u bratanka ostatnie lata życia, spisywał swój pamiętnik, który pośmiertnie został opublikowany¹⁷. Wspominał w nim swoje wojenne przygody, a przelewając je na papier, zapewne korzystał z pomocy Antoniego, z którym – jak można przypuszczać – na te tematy rozmawiał. Wydaje się więc, że na wybór dialogu inaugurującego działalność przekładową Bronikowskiego wpływ miały polityczno-histeryczne realia Polski I połowy XIX w., których boleśnie doświadczyli bliscy tłumacza, jak i on sam. Po ukończeniu studiów został zatrudniony w poznańskim gimnazjum Marii Magdaleny, z którego z powodów politycznych został usunięty w 1846 r., gdyż odmówił wykonania polecenia władz, które nakazały nauczycielom śledzenie uczniów i przeprowadzanie rewizji w ich mieszkaniach. Po kilkuletnim okresie, podczas którego utrzymywał rodzinę z niewielkiego folwarku, ideały Wiosny Ludów przebrzmiały, konflikty uległy zapomnieniu i mimo swojej postawy w okresie niepokojów politycznych Bronikowski dostał w 1851 r. propozycję pracy w gimnazjum w Ostrowie Wielkopolskim, z którym związał się aż do śmierci¹⁸. To dzięki jego wysiłkom uzasadnienie znajduje określenie gimnazjum jako Ostrowskich Aten, gdyż był jednym z najaktywniejszych naukowo i wybijających się nauczycieli tej szkoły¹⁹.

Wracając do *Meneksenosa*, z zalem trzeba stwierdzić, że dialog ten, jak i inne publikowane przez Bronikowskiego przekłady, np. *Ion*²⁰, nie zyskiwały wdzięcznych czytelników. *Meneksenosa* nawet nie zauważono, a omawiając *Iona* „Biblioteka Warszawska” zamieściła krótką notkę, która okazała się początkiem dalszej dyskusji nad metodą tłumaczeń Bronikowskiego: „Co do wierności mamy rękojmię w nauce i sumiennosci tłumacza: załujemy, że w przekładzie zbyt ściśle trzymał się słowo w słowo oryginału, i do niego naginał ojczysty język. Stąd i przekładnie wypadły dziwne,

17 *Pamiętniki Rajmunda Bronikowskiego kapitana wojsk polskich*, odbitka z „Lecha”, Poznań 1879.

18 Lech Słowiński, ...*Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982, s. 237-242; por.: *Dyrektorzy i profesorowie Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Ostrowie (w latach 1845-1919)*, biogramy opracował i przygotował do druku Jarosław Biernaczyk, w: *Nauczyciele i wychowankowie gimnazjum ostrowskiego w okresie zaborów 1845-1918/1919*, „Alma Mater Ostroviensis. Księga Pamięci. Non Omnis Moriar” 10, Ostrów Wielkopolski 2003, s. 62-63; Witold Banach, *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Poznań-Ostrów Wielkopolski 2005, s. 34, 42.

19 Jerzy Pietrzak, „*Polskie Ateny*” w Ostrowie, w: *Wielkopolska szkoła edukacji narodowej. Studia i wspomnienia z dziejów gimnazjum męskiego (obecnie I Liceum Ogólnokształcącego) w Ostrowie Wielkopolskim w 125-lecie jego założenia 1845-1970*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970, s. 105-106; por.: L. Słowiński, ...*Nie damy pogrześć mowy*, s. 243.

20 Platon, *Jon czyli Rhapsodika*, [tłum.] Antoni Bronikowski, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 6, z. 2, s. 337-353.

szorstkie, niewłaściwe językowi naszemu, i częsta trudność w zrozumieniu jasnej myśli Platona. Tłumaczenie takie dobre byłoby obok z tekstem oryginalnym dla nauki uczeni, ale nigdy jako przekład dla ogółu czytelników polskich, którym się należy dać prawdziwe po polsku tłumaczenie Platona”²¹. Jednoznacznie stwierdzono więc nieprzydatność tekstu dla czytelnika nieznającego greki.

Z obroną Bronikowskiego wystąpiła redakcja „Czasu”. Nie broniła zresztą stylu tłumaczenia, ale wskazała źródło jego zawilosci: „bo Platon w oryginale nie jest tak jasny i przystępny jak by się zdawało”²². Redakcja „Biblioteki Warszawskiej” znowu zabrała głos, odpowiadając w tonie wcześniejszych zarzutów, żądając od tłumacza jasności i stosowania polskiej składni, co udawało się osiągnąć innym autorom przekładającym dzieła greckie na język polski – wśród których wymieniono pierwszego tłumacza Platona na język polski, F. A. Kozłowskiego – „czytając ich przekłady rozumiemy każdy zwrot, każdą myśl oryginału. Do przekładów prof. Bronikowskiego potrzebujemy tłumacza, ażeby nam z polskiego języka prof. Bronikowskiego, wyłożono na polskie. Tego błędu trudno bronić. Radzić musimy szanownemu tłumaczowi, aby równie jak grecki zna język, poznał swój własny”²³. Nie można wykluczyć, że za krytyką prac Bronikowskiego przy równoczesnym promowaniu Kozłowskiego krył się handlowo-promocyjny cel, jednakże pamiętać należy, że krytyka ta nie była bezzasadna.

O tym, jak powinno się tłumaczyć Platona, Bronikowski pisał wprost, a początkowo swoje refleksje na ten temat umieścił – co może się wydać zaskakujące – w przedmowie do tłumaczenia Ksenofonta. Wydawał się mieć świadomość wszystkich pułapek, które czyhały na tłumacza dzieł autorów greckich: „Tłumaczyć jak najściślej wiernie, niepodobna, pod niebezpieczeństwem stania się równie niezrozumiałym jak obcy czytelnikowi pierwotwór; przekładać swobodniej, drogą tak zwanej peryfrazy, jeszcze większe zagraża niebezpieczeństwo, bo przedstawienia nie wzoru, ale całkiem czegoś innego, a częściej złego, niechybnie nigdy tego, co się podać zamierzało. Pozostaje pośrednia tylko droga, ale jakże to stokroć jeszcze trudniejsza ta wąska między dwoma przepaściami ścieżka! – wszakże jedyna, której i ja się więc trzymać zmuszony byłem”²⁴. Wydawałoby się więc, że tłumacz zamierzał – wedle tej deklaracji – zachować złoty środek między wiernością a literackimi zaletami przekładu. Dalsze partie cytowanej przedmowy, odwołujące się do specyfiki tekstów, które Bronikowski zamierzał przekładać, wskazywały jednak, że zmuszony

21 *Czas: dodatek miesięczny*, zeszyt za miesiąc maj r. b. (Tom VI, zeszyt 17), „Biblioteka Warszawska” 1857 t. III, s. 515; kilka głosów z dyskusji nad tłumaczeniami Bronikowskiego przytoczona jest w: Marek Trojanowski, *Platon jako Führer. Polityczny platonizm w Niemczech 1918-1945*, „Sophos” 3, Berlin 2006, s. 212, przyp. 20; Tenże, *Indiana Jones V*, s. 9.

22 *Gazetka literacka*, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 7, z. 2, s. V.

23 *Doniesienia literackie*, „Biblioteka Warszawska” 1857 t. IV, s. 265-266.

24 Antoni Bronikowski, *Przedmowa*, w: Ksenofont, *Ekonomik*, przekładał z greckiego A. Bronikowski, Poznań 1857, s. VII.

był dokonać wyboru i przedłożyć wierność oryginałowi ponad walory literackie: „Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że dzieła czysto filozoficznej argumentacyjnej treści, nie tylko dosłownie, ale jak najdosłowniej z powodu samej materii mogącej wolniejszym przekładem ulec albo przekręceniu, albo powiększeniu na gorszą, w każdym razie przeobrażeniu, że dzieła takie, *tak* przekładać należy. Wszakże są te dzieła, a mam tutaj głównie Platona na względzie, i z pretensją wielce uprawnioną sztucznego wystawienia pisane, odlewać je przecież i w tym pięknym kształcie, dosłowności pilnując, zdawałoby się, że owszem trudniejsza”²⁵. Zastosowana metoda tłumaczenia była więc wynikiem świadomego wyboru, którego przesłankę stanowiła konieczność dosłownego przełożenia filozoficznych treści. Artyzm dialogów musiał zostać odłożony na bok. Ostatecznie więc Bronikowski wybrał metodę przekładu dosłownego jako trudniejszą od swobodniejszego spolszczania tekstu.

Tłumaczenia Bronikowskiego wzbudziły więc dyskusję, zanim na dobre zaczęły się ukazywać jako całe tomy przekładów dzieł Platona. Dopiero bowiem w kolejnym roku ukazał się tom, który można uznać za kamień milowy w polskich tłumaczeniach dialogów, t. I *Dzieł Platona*, zawierający następujące dialogi: *Fedros czyli Wymowa*, *Biesiada czyli Mowy o miłości*, *Hippiasz większy czyli Piękno*, *Lyzis czyli Przyjaciele*, *Charmides czyli Roztropność*, *Euthyfron czyli Pobożność*, oraz znane już czytelnikom: *Jon czyli Rhapsodika* i *Menexenos*²⁶.

Brak wstępów i większych objaśnień do dialogów oraz ich opracowania Bronikowski tłumaczył koniecznością zapoznania publiczności z samymi dziełami Platona, z których „da się coś prawdziwie samoistnego i pożytecznego dla naszego oświecenia wypracować”²⁷. Z tego względu odłożył na później opracowanie całości jego filozofii i poszczególnych dzieł, które zamierzył zamieścić na sam koniec, w ostatnim z planowanych tomów dzieł Platona. Bronikowski wyznawał, że byłby nie napisał nawet tej kilkunastostronicowej przedmowy, gdyby nie krytyczne uwagi, jakie pojawiły się w czasopiśmie o jego pracach. Odpowiadał więc np. na zarzut ‘napuszystości’, jaki stawiano jego przedmowie do Ksenofonta²⁸. Uważał język polski za znakomicie nadający się do tego, aby przekładać w nim składnię grecką. Zabieg ten jednak, z czego tłumacz zdawał sobie sprawę, nie mógł znaleźć uznania w oczach publiczności nawykłej do ‘powierzchnowego gustu i poloru’, wynikającego z przejścia się wzorcami klasycystycznymi.

O polszczyźnie Bronikowski sądził, że jest to język „najbogatszy i najswobodniejszy za nimi [=językami starożytnymi] z nowożytnych, a do wszelkich pięknych toków i naginań podający

25 A. Bronikowski, *Przedmowa*, w: Ksenofont, *Ekonomik*, s. VIII. Wszystkie kursywy, rozstrzelenia i podkreślenia w tym i kolejnych cytatach pochodzą od przywoływanych autorów.

26 Platon, *Dzieła*, t. I, przekładał z greckiego Antoni Bronikowski, Poznań 1858.

27 A. Bronikowski, *Przedmowa*, w: Platon, *Dzieła*, t. I, s. VI, przyp. 1.

28 *Gazetka literacka*, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 7, z. 1, s. IV.

się, byleby umna i biegła myśl nim posługiwała się²⁹. Tej zapewne, mniemał, zabrakło jego krytykom. Polacy niepotrzebnie naśladowali język francuski, podczas gdy lepszy wzorzec kształtowania rodzimego języka stanowiła greka. Potwierdzenie słuszności tego wniosku znajdował Bronikowski w dziełach Mickiewicza, a zwłaszcza w *Panu Tadeuszu*, „tym genialnym wyniku studiów nad H o m e r e m ”³⁰.

Pomijając całą historię recepcji przekładów dokonanych przez Bronikowskiego i dyskusję, jaką wywołały, stwierdzić trzeba, że podstawową metodą jego pracy było przekładanie słów, mniej troszczył się o oddanie myśli w innym języku, przykładał zbyt dużą wagę do oryginału, do tekstu wyjściowego, zapominając, że czytelnik nie musi znać greki, ale obcuje z dziełem w swoim języku ojczystym. Stąd większy nacisk powinien być zostać położony na wygładzenie ostatecznej formy przekładów. Tak się jednak nie stało. Krytykując Bronikowskiego, zdawano sobie sprawę z trudności, jakie piętrzyły się przed tłumaczem. Pozytywnym efektem było więc z pewnością to, że późniejsi tłumacze mogli się przynajmniej czegoś nauczyć na jego błędach. Kiedy bowiem przystępowano do tłumaczeń kolejnych dialogów, zdarzało się, że jako jedną z wytycznych tej pracy przyjmowano, aby nie trzymać się metody przekładu dosłownego, za której smutną egzemplifikację uważano właśnie translacje Bronikowskiego, co bywało wprost deklarowane³¹. Przekład mógł być bowiem użyteczny dla uczących się filologów, którzy dzięki niemu nie musieli sięgać do słowników. Niekiedy użytkownicy przekładów Bronikowskiego radzili sobie z ich wykorzystaniem w ten sposób, że cytując je, zmieniali niektóre wyrażenia czy szyk wyrazów, aby tekst był z kolei zrozumiały dla ich czytelników³². Nie jest to niewątpliwie cecha dobrych i czytelnych tłumaczeń.

Mimo że zamierzenie Bronikowskiego, którego początek stanowił przekład *Meneksenosa*, było ambitne, a trud – istotnie wielki, chociaż niestety, poszedł na marne, to trafna jest opinia, że dzięki Bronikowskiemu „Wielkopolska zapisała swą chlubną kartę na mapie dziewiętnastowiecznych przekładów dzieł starożytnych. Bronikowski przelożył na nasz język i wydał daleko więcej dzieł prozaików greckich niż wszyscy jego poprzednicy na tym polu razem

29 A. Bronikowski, *Przedmowa*, w: Platon, *Dzieła*, t. I, s. VIII-IX.

30 A. Bronikowski, *Przedmowa*, w: Platon, *Dzieła*, t. I, s. XI.

31 Henryk Struve, *Przedmowa*, w: Platon, *Fileb. Dyalog o rozkoszy*, przełożył z greckiego Bronisław Kąsinowski, pod redakcją H. Struvego, Warszawa 1888, s. VI. W innym miejscu Struve napisał o przekładach Bronikowskiego: „niestety! Bronikowski wskutek dziwnej naiwności podaje tutaj dosłowny przekład Platona, zachowując nawet wiernie następstwo wyrazów. Jego dosłowny przekład należałoby zatem przełożyć dopiero na domyślny; bo w tej formie żaden Polak nawet domyśleć się nie może, co Platon właściwie powiedział” (*Historia logiki jako teorii poznania w Polsce. Poprzedzona zarysem jej rozwoju u obcych*, Warszawa 1911, s. 21, przyp. 8).

32 Np. Bolesław Limanowski, cytując *Państwo*, pisał: „Język tego przekładu jest bardzo oryginalny i nie zawsze łatwy do zrozumienia. Przytaczając tekst, przytaczam go w pierwszych trzech księgach, podług tłumaczenia Bronikowskiego, dozwalam sobie wszakże w niektórych ustępach odmienić szyk wyrazów dla ułatwienia zrozumienia myśli” (*Marzyciele. Studjum socjologiczne* (Ciąg dalszy), „Gazeta Literacka” 1871 R. I, nr 9, s. 10, przyp. 2).

wzięci³³. Przekłady te stały się trwałym wkładem filologów zaboru pruskiego do kultury polskiej³⁴. Mogą zostać ocenione negatywnie, nie mogą jednak być pominięte. Jeśli bowiem idzie o rozmiar przekładów Platona, to Bronikowski zrobił więcej niż jego poprzednicy, współcześni i potomni razem wzięci – aż do czasów Witwickiego, który zresztą o Bronikowskim, jak i o innych tłumaczach, nie wspominał. Pozwolił sobie natomiast na ogólnikową uwagę, oceniającą wszystkich jego poprzedników: „Przekłady były [...] tak ciężkie i bezbarwne, że nabierały życia, a często i sensu dopiero przy pomocy oryginałów greckich. W gimnazjach klasycznych wieku XIX były dialogi platońskie nawet obowiązkową lekturą dla młodzieży, ale na ogół stanowiły tylko ciężką udrękę gramatyczną. Przekłady obrały je z humoru, z barwy, z rytmu, z formy, z języka mówionego, potocznego, żywego, którym oryginał połyskuje w każdym wierszu wczesnych dialogów³⁵. Witwicki obrał więc inne cele, adresował swe dzieła do innych odbiorców, zależało mu na jak najszerszym rozpropagowaniu znajomości Platona, nie mógł więc poszukiwać inspiracji u poprzedników.

Kontekst filhellenizmu

Mimo problemów z jednoznacznym określeniem terminu „filhellenizm” można pokusić się o pewne terminologiczne ustalenia. Po pierwsze, termin „filhellenizm” jest ściśle związany z „hellenizmem”. O ile ten ostatni w nowożytnej Europie wiązał się z uwielbieniem Grecji starożytnej, jej kultury i literatury, a także z badaniami nad nimi, to filhellenizmem można nazwać hellenizm połączony lub nawet wywołany przez zainteresowanie losami Grecji w początkach XIX w., w okresie wybijania się Greków na niepodległość i walki z Imperium Osmańskim w latach dwudziestych XIX w. W filhellenizmie znajduje się element aktywnej pomocy Grekom, jest on fenomenem kulturowym, ale też politycznym i militarnym. Mimo próby oddzielenia zakresów obu pojęć, zjawiska hellenizmu i filhellenizmu wydają się nierozłącznie współwystępować przez wiek XIX. Zachodzi bowiem między nimi pewne sprzężenie zwrotne. Hellenizm łatwo przechodzi, niejako zostaje dopełniony przez filhellenizm, z drugiej strony – filhellenizm pobudza

33 L. Słowiński, ...*Nie damy pogrześć mowy*, s. 245. Dziwny wydaje się na tym tle fakt, że w pracy Seweryna Hammera (*Historia filologii klasycznej w Polsce*, „Historia Nauki Polskiej w Monografiach” t. XXVI, Kraków 1948, s. 15) Bronikowskiemu poświęcono ledwie pół zdania.

34 Leon Tadeusz Błaszczyk, *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816-1915*, cz. II: 1862-1915, „Antyk w Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania Uczelni do 1915 roku”, Warszawa 2003, s. 52-53.

35 Władysław Witwicki, *Platon jako pedagog*, „Biblioteka Dziej Pedagogicznych” nr 64, Warszawa 1947, s. 49. W jednym z listów Witwicki pisał: „Ja nie zrobiłem Platona zajmującym i żywym, tylko ja go odkopałem spod mogiły przekładów niemieckich, francuskich i polskich. On żywy i zajmujący był sam. Tylko był niedostępny przez przekłady. Nie znano jego humoru, wydrapywano mu tęczę, aby był »klasyczny«. Dorysowałem mu źrenice i ożył” (Andrzej Nowicki, *Listy Władysława Witwickiego z lat 1939-1947 (inedita)*, „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1978 nr 2, list nr 8, s. 16).

zainteresowanie hellenizmem. Innymi słowy, dążenia niepodległościowe Greków zostały powitane z entuzjazmem, zwłaszcza przez tych, którzy dobrze znali literaturę i język antycznej Hellady, szczególnie przez romantyków z wileńskiej szkoły Gottfryda Ernesta Grodka; z kolei solidaryzowanie się z walką Greków o niepodległość rodziło ponowne odkrycie antycznej wielkości greckiej kultury, która rzutowała z kolei na ocenę współczesnych Greków. Dlatego też w twórczości filhellenów nie sposób oddzielić od siebie wizerunków dwóch Grecji: antycznej i współczesnej, które przenikając się, wzmacniały uczucie wdzięczności i długu wobec walczących w XIX w. Greków za ponadczasowe zdobycze greckiej kultury z okresu klasycznego, broniono fundamentów europejskiej kultury przed wschodnim barbarzyństwem. Krótko mówiąc: solidaryzując się z Grekami walczącymi z Imperium Osmańskim, wyrażano równocześnie sympatię dla Greków spod Maratonu, ale może bardziej spod Cheronei i Termopil³⁶. W prasie pisano: „Grecy nauczyli nas wszystkich kunsztów i umiejętności, [...] im to winniśmy wyobrażenie o godności człowieka i początek wolnych rządów [...]. Od Greków uczymy się zimnej, pobożnością wspartej, odwagi [...]. Dlatego powinien obchodzić nas los Greków”³⁷. Dodać jeszcze trzeba, że prasa, a szczególnie wyżej zacytowana i ważna „Gazeta Wielkiego Księstwa Poznańskiego”, która na obszarze działalności Bronikowskiego odzwierciedlała świadomość odbiorców, ale i współkształtowała wizerunek Greków i Turków, w większości wypadków z sympatią odnosiła się do Greków jako spadkobierców wielkiej kultury, których przeciwstawiano barbarzyńskim Turkom, ciemnym fanatykom i krwawym dzikusom³⁸.

Jerzy Axer wyraził następującą myśl: „Polacy nigdy nie stali się zagorzałymi filhellenami, głęboko przejętymi sprawą niepodległości Grecji. Na to mieli za dużo własnych kłopotów. Stało się coś innego. Coś, czego trudno było się spodziewać po zlatynizowanym narodzie. Stopniowo zaczęli dochodzić do wniosku, że są podobni do Greków, że los Polski można zobaczyć jako paralelny do losu Grecji, własne spiski, własne bunty, własną walkę jako podobną do spisków i walki greckich powstańców. Trzeba było szalonej, duchowej i kulturowej przemiany, żeby szlachcic kresowy dostrzegł w góralu-rozbójniku brata w niedoli, towarzysza broni na polu walki”³⁹. Opinia ta ma za przedmiot przede wszystkim obszar oddziaływania G. E. Grodka, ale dobrze opisuje przyczyny

36 Ustalenia dotyczące filhellenizmu prezentowane są tutaj na podstawie tekstów: Maria Kalinowska, *Wprowadzenie. Filhellenizm romantyków – specyfika polska i konteksty europejskie. Perspektywy badawcze*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 11-24; Loukia Droulia, *The Revival of the Greek Ideal and Philhellenism. Perambulation*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 25-38; Maria Kalinowska, *Romantyczni Spartanie i Majnoci. W kręgu filhellenizmu wielkich romantyków polskich. Rekonesans*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 202-226.

37 Cyt. za: Tadeusz Matraszek, *Chios podobna do ognistego morza. Obraz powstania greckiego w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 176.

38 T. Matraszek, *Chios podobna do ognistego morza*, s. 175-179; por.: Piotr Chmiel, *Obraz Greków w relacjach prasowych z roku 1827 zamieszczonych w „Gazecie Lwowskiej” i „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, s. 103-115.

39 Jerzy Axer, *Orka na ugorze. Filhellenizm wobec tradycyjnie łacińskiej orientacji kultury polskiej*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 42.

sympatii Polaków dla Greków i polski filhellenizm jako zjawisko literackie.

Odpowiedź na pytanie o to, czy wysiłki translatorskie Bronikowskiego, a zwłaszcza *Meneksenosa*, należy jednoznacznie przypisać do hellenizmu czy filhellenizmu, nie jest prosta. Sam fakt, że był on nauczycielem języków antycznych w klasycznym gimnazjum jest już konsekwencją neohumanizmu, mającego swe korzenie w XVIII w., który miał przede wszystkim helleńskie oblicze, stąd nazywany jest neohellenizmem⁴⁰. Jedną z konsekwencji tego neohumanizmu było powołanie gimnazjów klasycznych, ich nauczyciele prócz pracy dydaktycznej zajmowali się także pracą naukową i popularyzacyjną. W tym kontekście należy umiejscowić tłumaczenia Platona dokonane przez tego poznańskiego nauczyciela. Poza tym, tłumaczenia greckich klasyków na język polski miały inne pobudki, niezwiązane wprost z neohumanizmem, a wynikające z sytuacji Polaków pod zaborami. Ich uzasadnieniem były działania zmierzające do zachowania tożsamości narodowej wobec polityki germanizacyjnej. W tym zakresie Bronikowski swoje zadania translatorskie pojmował jako walkę o język ojczysty, w którym młodzież mogłaby czytać autorów greckich, a nie znając języka oryginału, nie musiałyby się posiłkować tłumaczeniami niemieckimi⁴¹. Podobne patriotyczne cele miała zapewne pochwała języka polskiego i stawianie go na piedestale wśród języków nowożytnych, jako mogącego sprostać wymogom stylu antycznego. Biorąc zaś pod uwagę fakt, że gimnazjum ostrowskie miało za wzór szkołę w Poznaniu, troska o język ojczysty musiała być bliska Bronikowskiemu, gdyż jako nauczyciel-filolog prowadził prawdopodobnie także zajęcia z języka polskiego. Taka była bowiem polityka pruskich władz, aby nie zatrudniać osobnego nauczyciela języka polskiego. Z pewnością zaś uczył polszczyzny podczas ćwiczeń translatorskich z języków antycznych⁴². Bronikowski prowadził więc walkę o niepodległość kulturową Polaków.

O ile więc wydanie *Meneksenosa*, jako produkt gimnazjalnego nauczyciela języków klasycznych, związane jest z szerokim europejskim neohellenizmem, w połowie XIX w. dobrze już ugruntowanym, to ze względu na treść dialogu nie można pominąć kontekstu filhelleńskiego, jakkolwiek to nie on był dla Bronikowskiego pobudką do prac translatorskich nad Platonem i innymi klasycznymi autorami. Polityczna wymowa *Meneksenosa* mogłaby być odczytana jako spóźnione echo żywego zainteresowania ówczesnymi losami Grecji, jakie wyrażali polscy romantycy, snując nić między znanymi im z historii walecznymi Grekami epoki klasycznej a współczesnymi bojownikami o niepodległość Grecji. Tego tropu nie można zlekceważyć, gdyż „problematyka grecka w XIX w. stała się metaforą problematyki wolnościowej w Europie czasów

40 Por. np.: Tadeusz Sinko, *Od filantropii do humanitaryzmu i humanizmu*, „Grecja i Rzym”, t. 4, Lwów 1939, s. 84-86.

41 L. Słowiński, ...*Nie damy pogrześć mowy*, s. 237-238; W. Banach, *Ostrów pod znakiem pegaza*, s. 36. Na patriotyczne pobudki prac Bronikowskiego zwracał wcześniej uwagę Marian Massonius, dodając, że Bronikowski – prócz środków darczyńców – finansował druk swoich prac także z własnego skromnego uposażenia (*Antoni Bronikowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884 t. IV nr 82, s. 49).

42 L. Słowiński, ...*Nie damy pogrześć mowy*, s. 242-244.

Świętego Przymierza. Grecja to symbol narodu, który stracił swoją suwerenność polityczną, trwając zarazem w porządku kultury i w końcu odzyskując niepodległość. Wypada zauważyć, że tak skonstruowana paralela grecko-polska staje się źródłem nadziei dla zniewolonego narodu, a jednocześnie w szczególny sposób uwydatnia rolę jego kultury⁴³. Jednym z głównych czynników określających kształt polskiego filhellenizmu była niewola polityczna Greków⁴⁴, ten motyw – jak można przypuszczać na podstawie biografii Bronikowskiego – także był w jego świadomości obecny.

O wiele silniejszy jest jednak ten trop, który łączy współczesną tłumaczowi Polskę z antyczną Grecją, a łączący je człon greckiej walki w XIX w. przemilcza, pozostawia w domyśle czytelnikowi, skupiając się na tym, co dla niego mogło być najważniejsze, czyli nad paralelami między losem Ateńczyków i Polaków. Do *Meneksenosa* Bronikowskiego w tym kontekście może zasadnie odnieść się opinia wyrażona na temat twórczości polskich poetów romantycznych, a mianowicie, że „pokonuje dystans dzielący dziewiętnastowieczną współczesność (współczesność słowiańską) od greckiego antyku i pozwala myśleć o aktualności greckiego dziedzictwa, o związanej z nim ciągłości, obejmującej współczesność, o wielkiej całości kultury, w której swoje miejsce mają Grecy i Słowianie”⁴⁵.

Samo podjęcie przez Bronikowskiego trudu przekładu dialogów Platona nie jest jeszcze – jak powiedziano – zjawiskiem, którego korzeni należałoby poszukiwać w tendencjach filhellenistycznych. Był jednym z wielu nauczycieli języków klasycznych, którzy podejmowali translatorskie próby, choć przyznać trzeba, że niewielu podejmowało je z takim rozmachem i konsekwencją. Jedną z tendencji filhellenistycznych stanowiło zarysowanie kulturowej ciągłości kultury greckiej od czasów klasycznych do XIX wiecznej współczesności. Przekład *Meneksenosa* staje się – nieco spóźnioną – egzemplifikacją tego zjawiska. W tym kontekście akcent zostaje jednak przeniesiony na łączność między Atenami epoki klasycznej a Polską pod zaborami. W filhellenistycznym poszukiwaniu łączności między antykiem a współczesnością Hellady aspekt współczesny został rozszerzony o krainę od niej odległą, o Polskę. Krótko mówiąc: sam zamysł Bronikowskiego dotyczący tłumaczenia dialogów Platona ma genezę neohellenistyczną, ale już sam gest wyboru *Meneksenosa* jako wydawniczej inauguracji serii przekładów nie może zostać wytłumaczony inaczej, jak tylko echemi filhellenizmu. Tłumacz, jako twórca szczególnego rodzaju literatury, uczestniczył w filhellenizmie, ale nie poprzez własne produkcje literackie, tylko poprzez przekłady. Ze spuścizny Platońskiej nie mógł więc chyba wybrać lepszego dzieła dla manifestacji własnego filhellenizmu jak właśnie *Meneksenosa*.

43 Michał Kuziak, *Grecja – Słowiańszczyzna – Polska. Romantyczna paralela*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, s. 322.

44 M. Kalinowska, *Wprowadzenie*, s. 16.

45 M. Kuziak, *Grecja – Słowiańszczyzna – Polska*, s. 322.

Podsumowanie

Platon został przez Bronikowskiego wykorzystany dla wzmocnienia uczuć narodowych, dla wskazania, że oddanie życia za ojczyznę jest faktem chwalebnym, który wręcz uszlachetnia całego człowieka, oddającego tę najwyższą ofiarę. Nie bez znaczenia jest też wymowa konsolacyjna dzieła, w którym umarli kierują swoje słowa do pozostających przy życiu, dodając otuchy i wyrażając pocieszenie.

W kontekście Powstania Listopadowego i powstań wielkopolskich nie były to puste słowa. Historia Polski i jej losy współczesne tłumaczowi odczytane z perspektywy dialogu *Meneksenos* jawią się jako odległe odbicie losów Aten, których dzielni synowi – podobnie jak Polacy w XIX w. – oddawali życie dla ojczyzny. W obu przypadkach podobnie ważną okazywała się rola historii, wyciąganej z niej nauki i świadomości własnych dziejów, to ona tworzyła tożsamość.

Jak wskazują powyżej przedstawione konteksty, w których można rozpatrywać pierwsze polskie tłumaczenie dialogu *Meneksenos*, za jego publikacją stały zasadniczo trzy przyczyny. Ze względu na zawartość tomu i potencjalnych czytelników tłumacz wybrał dialog, w którym niemal brak treści filozoficznych, który jest właściwie dziełem literackim, a którego wymowa współgrała z patriotycznymi nastrojami. Dobrze więc harmonizował on z całością tomu *Pokłosia*. Drugi z powodów publikacji stanowiły osobiste przeżycia Bronikowskiego, niewykluczone, że związane z pobytem w jego domu wuja, Rajmunda, weterana Powstania Listopadowego. Wreszcie powodem trzecim jest zjawisko związane z okrzepłym już szerokim europejskim nurtem neohellenizmu, którym był filhellenizm, mający w Polsce własną specyfikę. Wszystko to składa się na wyjątkowy charakter faktu, którym jest opublikowanie tłumaczenia *Meneksenosa*, dialogu marginesowego w Platońskiej twórczości, na język nowożytny jako czwartego dzieła Ateńczyka dostępnego w tymże języku.

Bibliografia

Czas: dodatek miesięczny, „Biblioteka Warszawska” 1857 t. III, s. 511-520.

Doniesienia literackie, „Biblioteka Warszawska” 1857 t. IV, s. 252-268.

Dyrektorzy i profesorowie Królewskiego Katolickiego Gimnazjum w Ostrowie (w latach 1845-1919), oprac. J. Biernaczyk, w: *Nauczyciele i wychowankowie...*, s. 52-96.

Filhellenizm w Polsce. Rekonesans, red. M. Borowska, M. Kalinowska, J. Ławski, K. Tomaszuk, „Antyk Romantyków”, Warszawa 2007.

Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy, red. M. Borowska, M. Kalinowska, K. Tomaszuk, „Antyk Romantyków”, Warszawa 2012.

Gazetka literacka, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 7, z. 1, s. I-X.

Gazetka literacka, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 7, z. 2, s. I-VI.

Legenda o Jezusiku w kontusiku, w: *Pokłosie*, s. 5-10.

Nauczyciele i wychowankowie gimnazjum ostrowskiego w okresie zaborów 1845-1918/1919, „Alma Mater Ostroviensis. Księga Pamięci. Non Omnis Moriar” 10, Ostrów Wielkopolski 2003.

Pamiętniki Rajmunda Bronikowskiego kapitana wojsk polskich, odbitka z „Lecha”, Poznań 1879.

Pokłosie. Zbieranka literacka, R. V 1856 (Poznań 1857).

Wielkopolska szkoła edukacji narodowej. Studia i wspomnienia z dziejów gimnazjum męskiego (obecnie I Liceum Ogólnokształcącego) w Ostrowie Wielkopolskim w 125-lecie jego założenia 1845-1970, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.

Axer J., *Orka na ugorze. Filhellenizm wobec tradycyjnie lacińskiej orientacji kultury polskiej*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 39-45.

Banach W., *Ostrów pod znakiem pegaza. Literacki przyczynek do dziejów miasta*, Poznań-Ostrów Wielkopolski 2005.

Błaszczyk L. T., *Filologia klasyczna na Uniwersytecie Warszawskim w latach 1816-1915*, cz. II: *1862-1915*, „Antyk w Uniwersytecie Warszawskim. Nauka i nauczanie od powstania Uczelni do 1915 roku”, Warszawa 2003.

Bronikowski A., *Przedmowa*, w: Ksenofont, *Ekonomik*, s. III-XV.

Bronikowski A., *Przedmowa*, w: Platon, *Dzieła*, t. I, s. V-XX.

Chmiel P., *Obraz Greków w relacjach prasowych z roku 1827 zamieszczonych w „Gazecie Lwowskiej” i „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, s. 103-115.

Droulia L., *The Revival of the Greek Ideal and Philhellenism. Perambulation*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 25-38.

Hammer S., *Historia filologii klasycznej w Polsce*, „Historia Nauki Polskiej w Monografiach” t. XXVI, Kraków 1948.

Kalinowska M., *Grecja romantyków. Studia nad obrazem Grecji w literaturze romantycznej*, „Uniwersytet Mikołaja Kopernika. Rozprawy”, Toruń 1994.

Kalinowska M., *Romantyczni Spartanie i Majnoci. W kręgu filhellenizmu wielkich romantyków polskich. Rekonesans*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 202-226.

Kalinowska M., *Wprowadzenie. Filhellenizm romantyków – specyfika polska i konteksty europejskie. Perspektywy badawcze*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 11-24.

Ksenofont, *Ekonomik*, tłum. A. Bronikowski, Poznań 1857.

Kuziak M., *Grecja – Słowiańszczyzna – Polska. Romantyczna paralela*, w: *Filhellenizm w Polsce. Wybrane tematy*, s. 294-328.

Limanowski B., *Marzyciele. Studjum socjologiczne (Ciąg dalszy)*, „Gazeta Literacka” 1871 R. I, nr 9, s. 7-10.

Massonius M., *Antoni Bronikowski*, „Tygodnik Ilustrowany” 1884 t. IV nr 82, s. 49-50.

Matraszek T., *Chios podobna do ognistego morza. Obraz powstania greckiego w „Gazecie Wielkiego Księstwa Poznańskiego”*, w: *Filhellenizm w Polsce. Rekonesans*, s. 170-181.

Morelowski J., *Alcyd młody. Powieść (do uczącej się młodzi w szkołach Tarnopolskich)*, w: *Pokłosie*, s. 159-174.

Mróz T., *Felicjan Antoni Kozłowski (1805-1870) – pierwszy tłumacz dialogów Platona na język polski*, „Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej” 2011, t. 56, s. 33-52.

Nowicki A., *Listy Władysława Witwickiego z lat 1939-1947 (inedita)*, „Euhemer – Przegląd Religioznawczy” 1978 nr 2, s. 3-21.

Pietrzak J., „*Polskie Ateny*” w *Ostrowie*, w: *Wielkopolska szkoła...*, s. 101-116.

Platon, *Dzieła*, t. I, tłum. A. Bronikowski, Poznań 1858.

Platon, *Dzieła. 1. Apologia czyli Obrona Sokratesa, 2. Kriton, 3. Phedon czyli O nieśmiertelności duszy*, tłum. F. A. Kozłowski, Warszawa 1845.

Platon, *Fileb. Dyalog o rozkoszy*, tłum. B. Kaśinowski, red. H. Struve, Warszawa 1888.

Platon, *Jon czyli Rhapsodika*, tłum. Antoni Bronikowski, „Czas. Dodatek Miesięczny” 1857 R. II, t. 6, z. 2, s. 337-353.

Platon, *Meneksenos*, tłum. K. Tuszyńska-Maciejewska, „Biblioteka Przekładów z Literatury Antycznej” 31, Wrocław-Warszawa-Kraków 1994.

Platon, *Menexenos*, tłum. A. Bronikowski, w: *Pokłosie*, s. 129-158.

Radecki K., *Szczepanowski czyli męczeństwo świętego Stanisława. Dramat historyczny w 6 porach*, w: *Pokłosie*, s. 27-128.

Sinko T., *Od filantropii do humanitaryzmu i humanizmu*, „Grecja i Rzym”, t. 4, Lwów 1939.

Słowiński L., *...Nie damy pogrześć mowy. Wizerunki pedagogów poznańskich XIX wieku*, Poznań 1982.

Struve H., *Historia logiki jako teorii poznania w Polsce. Poprzedzona zarysem jej rozwoju u obcych*, Warszawa 1911.

Struve H., *Przedmowa*, w: Platon, *Fileb*, s. V-VII.

Tuszyńska-Maciejewska K., *Słowo wstępne*, w: Platon, *Meneksenos*, s. V-XI.

Trojanowski M., *Indiana Jones V: W poszukiwaniu zaginionego przekładu Platona*, „Winieta. Pismo Biblioteki Raczyńskich” 2009 nr 9, s. 9.

Trojanowski M., *Platon jako Führer. Polityczny platonizm w Niemczech 1918-1945*, „Sophos” 3, Berlin 2006.

Witwicki W., *Platon jako pedagog*, „Biblioteka Dzieł Pedagogicznych” nr 64, Warszawa 1947.

TOMASZ MRÓZ (ur. 1975), doktor habilitowany, adiunkt w Zakładzie Historii Filozofii, Instytut Filozofii Uniwersytetu Zielonogórskiego. Autor m.in.: *Platon w Polsce 1800-1950. Typy recepcji – autorzy – problemy* (Kęty 2012), *Wincenty Lutosławski (1863-1954): „Jestem obywatelem Utopii”* (Kraków 2008); redaktor naukowy: *Platon w Polsce 1800-1950. Antologia* (Zielona Góra 2010).

tmroz1@gmail.com

POLISH TRANSLATION OF THE *MENEXENUS* AND POLISH PHILHELLENISM

(Summary)

The paper aims towards explaining the surprising phenomenon which is the translation of *Menexenus* into Polish as the fourth Plato's dialogue translated into this language. After the *Apology*, *Crito* and *Phaedo*, translated and published in 1845 by F. A. Kozłowski, *Menexenus*, a short dialogue with little, if any, philosophical significance, appeared in print in 1857. The publishing of *Menexenus* as a part of a joint literary volume constituted an inauguration of A. Bronikowski's activity as a translator of Plato's dialogues into Polish. He was the most diligent translator in this field in Poland in the 19th century and published altogether 18 dialogues (including *Politeia*). The presented paper examines the context of publishing *Menexenus* in the volume which contained varied literary material, investigates the reasons of selecting this dialogue to be the first published by Bronikowski, and considers *Menexenus* as a peculiar manifestation of Polish Philhellenism. The content of *Menexenus* proved to be in harmony with patriotic and messianic works of the joint volume. Bronikowski selected this dialogue because he considered it to express an important patriotic message for his contemporaries in Poland under tripartition.

Słowa kluczowe: *Menexenos*, Platon, A. Bronikowski, filhellenizm polski

Keywords: *Menexenus*, Plato, A. Bronikowski, Polish Philhellenism